

Słowa Di Francesco z piątkowej konferencji prasowej posłużyły jako ostrzeżenie: "*Monchi szuka okazji, ale jeśli jej nie znajdzie, lepiej by zostało jak jest niż kupować tylko po to by kupować*". Okazja jest i przynosi nazwisko Gianlucii Manciniego. Obrońca podoba się Romie i ta stara się go sprowadzić do stolicy Włoch już w styczniu. Ideą dyrektora sportowego jest przyspieszenie zakupu zaplanowanego na czerwiec, aby móc go oddać do dyspozycji trenera, w związku z kondycją Juana Jesusa i małym zaufaniem do Marciano, podaje *pagineromaniste.com*.

Jak dowiedział się portal, Monchi wyłoży na stół sumę bliską 25 mln euro, wliczając bonusy, prosząc o płatne wypożyczenia na 18 miesięcy z przymusem wykupu. Na takiej samej zasadzie Inter pozyskał Gagliardiniego w styczniu 2017 roku, płacąc 2 mln euro za wypożyczenie, przed przymusowym wykupem za dwa lata. W ten sposób Roma może zdobyć jeden z największych talentów włoskiej defensywy, dając graczowi sześć miesięcy na lepszą aklimatyzację w rzymskiej rzeczywistości. Wyłączony z transakcji, na razie, jest Gregoire Defrel, którego pozbycie się wykluczył trener Sampdorii, Giampaolo.

Pozostaje do sprawdzenia czy Percassi będzie gotowy pozbyć się przedwcześnie gracza, choć formacja środkowych obrońców, złożona z Palomino, Toloi, Masiello, Djimsitiego i Varniera, który wróci do gry za kilka tygodni po lipcowym urazie więzadeł, zagwarantowałyby pewność z punktu widzenia wydajności. Atalanta walczy w tej chwili o awans do Ligi Europy i nie zamknęłaby drzwi Giallorosim wobec oferty, ale aby pozyskać obrońcę potrzebny będzie wysiłek ekonomiczny. Nie pozostaje nic innego jak czekać.

Autor: abruzzo